

Mariusz Zelek

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 3 marca 2017 r. (I CSK 213/16)¹ dotyczącego uznania zgody na jazdę z pijanym kierowcą za przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody

Teza: W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że zgoda na jazdę samochodem z kierującym, który jest w stanie nietrzeźwości, jest równoznaczna z przyczynieniem się do powstania szkody w stopniu znacznym.

1. Stan faktyczny

W sprawie poddanej pod osąd Sądowi Najwyższemu powód domagał się od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (UFG) zapłaty renty oraz zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. Powód uległ wypadkowi samochodowemu, którego sprawcą był znajdujący się pod wpływem alkoholu kierowca pojazdu, a pasażerem był powód. Prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę pojazd, którym podróżował poszkodowany, zjechał na pobocze drogi uderzając w ogrodzenie posesji. Przed wypadkiem powód wraz z przyszłym sprawcą wypadku oraz innymi osobami spożywali alkohol. Według ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie stężenie alkoholu w krwi kierowcy w chwili zdarzenia wynosiło 1,8%. Ponadto, pięć dni przed wypadkiem, powód będąc pod wpływem alkoholu spowodował wypadek, w wyniku którego odniósł obrażenia pasażer kierowanego przez powoda pojazdu oraz on sam.

Zanim doszło do wytoczenia powództwa pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 30 000 zł, wypłacił jednak powodowi jedynie połowę tej kwoty uznając, że przyczynił się on do powstania szkody w 50%. Sąd pierwszej instancji uznał, że ustalona przez pozwanego kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska, jednakże określając kwotę powodowi należną, podobnie jak UFG, przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody i obniżył ją o połowę. Sąd drugiej instancji zmienił wyrok obniżając kwotę należną powodowi, przy czym również ten Sąd przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%. Orzeczenie sądu odwoławczego zostało zaskarżone do Sądu Najwyższego skargą kasacyjną jedynie przez powoda, który, jak można wywieść z treści uzasadnienia glosowanego orzeczenia, kwestionował stopień swojego przyczynienia się do powstania szkody, wskazując, że nie był on znaczny, jak to oceniły sądy obu instancji.

¹ Legalis.

2. Stanowisko Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony przez powoda wyrok jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie w zapłacie ustalonej poprawnie kwoty zadośćuczynienia (a zatem w części irrelevantnej dla tematyki niniejszej glosy). W odniesieniu do ustaleń Sądu drugiej instancji, w myśl których poszkodowany swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w stopniu znacznym, uzasadniającym redukcję wysokości świadczenia o 50%, Sąd Najwyższy wskazał, że w ramach postępowania ze skargi kasacyjnej jest władny ocenić, czy w kontekście ustalonego stanu faktycznego i okoliczności, które nakazuje brać pod uwagę art. 362 k.c.², obowiązek odszkodowawczy został zmodyfikowany w sposób „odpowiedni”. Sąd Najwyższy przyjął, że tylko w tych granicach dopuszczalna jest również kontrola stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, która może prowadzić do stwierdzenia naruszenia art. 362 k.c. Powołując się na wydane uprzednio orzeczenia (z 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85³, z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97⁴ oraz z 29 października 2008 r., IV CSK 243/08⁵) Sąd Najwyższy stwierdził, że w orzecznictwie tego Sądu nie ma wątpliwości, iż zgoda na jazdę samochodem z kierującym, który jest w stanie nietrzeźwości, jest równoznaczna z przyczynieniem się do powstania szkody w stopniu znacznym.

W sprawie, której dotyczyło głosowane orzeczenie, Sąd Najwyższy uznał, że postępowanie poszkodowanego cechował bardzo wysoki stopień naganności, ponieważ nie tylko nie podjął on działań w celu zapobieżenia prowadzeniu pojazdu przez kierującego znajdującącego się w stanie znacznej nietrzeźwości, lecz – po uprzednim wspólnym spożyciu alkoholu – zgodził się na wspólną jazdę, stwarzając w ten sposób dla siebie bardzo istotne niebezpieczeństwo. Sąd Najwyższy przyjął ponadto, iż okolicznością obciążającą powoda była również świadomość skutków, jakie niesie za sobą prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, związana z tym, że powód kilka dni przed wypadkiem stanowiącym podstawę sporu, będąc pod wpływem alkoholu, spowodował inny wypadek komunikacyjny, w którym odniósł obrażenia. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że ustalenie zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu jego 50% obniżenia w związku z przyczynieniem się powoda do powstania szkody, nastąpiło z naruszeniem dyrektywy wynikających z art. 362 k.c.

3. Ocena stanowiska Sądu Najwyższego

W ocenie autora niniejszej glosy, komentowana teza Sądu Najwyższego – rozumiana w ten sposób, że zgoda na jazdę samochodem z kierującym, który jest w stanie nietrzeźwości, winna być automatycznie kwalifikowana jako przyczynienie się do powstania szkody w stopniu znacznym – jest nieprawidłowa. Sąd Najwyższy błędnie uznał, że w omawianej sprawie należało zastosować art. 362 k.c. i zredukować kwotę zadośćuczynienia o 50%, podczas gdy powinien był przyjąć, że w realiach sprawy powodowi nie należało przyznać jakiegokolwiek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że ze względu na kierunek zaskarżenia orzeczenia Sądu drugiej instancji oraz obowiązek rozpoznania przez SN skargi kasacyjnej w granicach zaskarżenia i w granicach podstaw (art. 398¹³

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 459, z późn. zm.).

³ OSPiKA 1986, nr 4, poz. 87.

⁴ OSNC 1998, nr 1, poz. 5.

⁵ Legalis.

k.p.c.⁶⁾, a w związku z tym z uwagi na związanie Sądu Najwyższego zakazem *reformatio in peius* (art. 384 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.), Sąd ten nie byłby władny zmienić zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia na niekorzyść powoda. Nie wpływa to jednak na ocenę (nie)trafności wskazanych w uzasadnieniu głosowanego wyroku motywów oddalenia skargi kasacyjnej, które w interesującym tu zakresie wyrażają się w przytoczonej na wstępie tezie.

Jak wynika z uzasadnienia komentowanego orzeczenia na wszystkich etapach postępowania sądowego, a ponadto w postępowaniu przed Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym, jeszcze przed wszczęciem procesu wskazywano na znaczne przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, czym uzasadniano redukcję wypłaconej/zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Uznano zatem, że zgoda na jazdę samochodem z nietrzeźwym kierującym jest równoznaczna z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody. Sąd Najwyższy odwołał się w tym zakresie do kilku swoich wcześniejszych orzeczeń, w których zajęto podobne stanowisko. Dodać jednak trzeba, że orzecznictwo dotyczące konsekwencji decyzji poszkodowanego co do odbycia podróży z nietrzeźwym kierowcą jest bardzo bogate. W szczególności sądy powszechne konsekwentnie oceniają taki sposób postępowania w zasadzie wyłączają na płaszczyźnie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i obniżają wysokość odszkodowania podlegającego wypłacie poszkodowanemu (uznając dodatkowo niekiedy, że spożywanie przez poszkodowanego alkoholu z późniejszym kierowcą na etapie poprzedzającym podróż przesądza o znacznym przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody uzasadniającym obniżenie odszkodowania/zadośćuczynienia nierzadko o 50%)⁷.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o wpływ swobodnej decyzji poszkodowanego co do odbycia podróży z nietrzeźwym kierowcą na wymiar odszkodowania i zadośćuczynienia niejako intuicyjnie kieruje się na rozpatrywanie takiej sytuacji w kategoriach przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Na podstawie art. 362 k.c. następuje zmniejszenie wysokości odszkodowania oraz zadośćuczynienia stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego, nie można natomiast opierając się na tym przepisie wyłączyć uprawnienia do uzyskania świadczenia (poprzez ustalenie przyczynienia się do powstania szkody w całości i redukcję świadczenia o 100%). Z przytoczonych orzeczeń wynika, że sądy nie rozważają w takich sytuacjach, czy świadoma decyzja pasażera o podjęciu jazdy z nietrzeźwym kierowcą może stanowić okoliczność uzasadniającą odmowę przyznania jakiegokolwiek odszkodowania czy zadośćuczynienia. Tymczasem sytuacja, która zaistniała w stanie faktycznym, będącym podstawą wydania głosowanego orzeczenia, wydaje się być typowym przykładem tzw.

⁶ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, z późn. zm.).

⁷ Zob. m.in. wydane w ciągu ostatnich kilku lat wyroki: SA w Krakowie z 10 lipca 2013 r., I ACa 594/13, Legalis; SA w Łodzi z 6 sierpnia 2013 r., I ACa 279/13, Legalis; SA w Krakowie z 22 sierpnia 2013 r., I ACa 691/13, Legalis; SA w Łodzi z 25 września 2013 r., I ACa 477/13, Legalis; SA w Krakowie z 11 października 2013 r., I ACa 841/13, Legalis; SA w Rzeszowie z 7 listopada 2013 r., I ACa 363/13, Legalis; SA w Krakowie z 18 grudnia 2013 r., I ACa 1265/13, Legalis; SA w Białymstoku z 20 marca 2014 r., I ACa 840/13, Legalis; SA w Łodzi z 13 maja 2014 r., I ACa 1464/13, Legalis; SA w Łodzi z 13 czerwca 2014 r., I ACa 1546/13, Legalis; SA w Szczecinie z 31 lipca 2014 r., I ACa 279/14, Legalis; SA w Łodzi z 28 listopada 2014 r., I ACa 1413/14, Legalis; SA w Katowicach z 25 marca 2015 r., I ACa 1040/14, Legalis; SA w Szczecinie z 26 marca 2015 r., I ACa 507/14, Legalis; SA w Krakowie z 6 października 2015 r., I ACa 857/15, Legalis; SA w Gdańsku z 7 października 2015 r., I ACa 314/15, Legalis.

działania na własne ryzyko, którego konsekwencją jest wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę wyrządzoną w takich warunkach.

Działanie na własne ryzyko nie ma w polskim systemie normatywnym wyraźnej podstawy prawnej, jednakże wyłączenie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w następstwie działania poszkodowanego na własne ryzyko (niebezpieczeństwo) jest w literaturze w zasadzie powszechnie akceptowane⁸. Przeważnie wskazuje się, że jest to kontratyp, a zatem okoliczność wyłączająca bezprawność zachowania szkodzącego⁹. Niekiedy jednak uznaje się ją nie tyle za kontratyp, co za odrębną okoliczność wyłączającą odpowiedzialność odszkodowawczą względem osoby, która działała na własne ryzyko¹⁰. Czasami podaje się też, że działanie na własne ryzyko jest szczególną postacią zgody, a zatem osobnej okoliczności kontratypowej¹¹. Niezależnie jednak od kwestii charakteru tej instytucji nie ulega wątpliwości, że jej zastosowanie prowadzi do wyłączenia (a nie tylko redukcji) odpowiedzialności za szkodę i krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

Wprowadzenie koncepcji działania na własne ryzyko na grunt prawa polskiego przypisuje się Adamowi Szpunarowi¹², który wyraził pogląd o wyłączeniu odpowiedzialności w takiej sytuacji już w 1959 r.¹³. Koncepcja ta znana jest również od wielu lat doktrynie prawa cywilnego krajów europejskich¹⁴. Na przykład, w Niemczech określa się ją mianem *Handeln auf einigę Gefahr*, nauka francuska używa terminu *acceptation des*

⁸ Zob. m.in.: A. Szpunar, „Działanie na własne ryzyko”, RPEiS 1974, nr 1, s. 223–238; tenże, „O działaniu na własne ryzyko”, NP 1978, nr 6, s. 857–869; tenże, „Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3.3.1956 r., 2 CR 166/56”, OSPiKA 1959, nr 7–8, poz. 197; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, „Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)”, Warszawa 1967, s. 143–148; J. Kuźmicka-Sulikowska, „Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim”, Warszawa 2011, s. 116–119; J.M. Kondek, „Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej”, Warszawa 2013, s. 168–172; T. Pajor, „Odpowiedzialność cywilna organizatora imprezy sportowej”, PS 2002, nr 10, s. 50; A. Kubas, *Zachowanie osób trzecich jako przyczynienie się poszkodowanego*, SC 1976, t. XXVII, s. 42–45; B. Lackoroński, w: K. Osajda (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz”, t. 2, Warszawa 2013, s. 439; W. Dubis, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz”, Warszawa 2014, s. 774, 776; Z. Banaszczyk, w: K. Pietrzykowski (red.), „Kodeks cywilny, t. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰ⁿ”, Warszawa 2013, s. 1167, 1168; P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), „System Prawa Prywatnego”, t. 6, Warszawa 2014, s. 421–423; A. Olejniczak, w: A. Kidyba (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz, t. III, Zobowiązania – część ogólna, Warszawa 2014, s. 421–422; A. Rzetecka-Gil, „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna”, LEX/el. 2011, kom. do art. 415 KC, Nb 7 i 13; G. Bieniek, J. Gudowski, w: J. Gudowski (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania”, t. III, cz. 1, Warszawa 2013, s. 386–387; A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, „Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2016, s. 229; M. Zelek, w: M. Gutowski (red.), „Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹¹ⁿ”, Warszawa 2016, s. 1587, 1588; przeciwnie: B. Ziemiański, E. Kitłowski, „Prawo zobowiązań – część ogólna”, Warszawa 2013, s. 201–202, którzy, jak się wydaje, kwestionują zasadność ujmowania takiej okoliczności jako zwalniającej od odpowiedzialności odszkodowawczej.

⁹ Zamiast wielu zob. A. Olejniczak, w: A. Kidyba (red.), „Kodeks...”, s. 421.

¹⁰ Zob. J.M. Kondek, „Bezprawność...”, s. 171.

¹¹ Tak m. in.: T. Pajor, „Odpowiedzialność...”, s. 50.

¹² Tak: J.M. Kondek, „Bezprawność...”, s. 168; tak też: B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, „Odpowiedzialność...”, s. 143.

¹³ Zob. A. Szpunar, „Glosa...”.

¹⁴ Kompleksowego omówienia tej problematyki dokonano w doktrynie niemieckiej już w 1961 roku, zob. H. Stoll, „Das Handeln auf einigę Gefahr”, Berlin 1961; zob. też: C.van Dam, „European Tort Law”, Oxford 2006, s. 234.

ris ues, natomiast doktryna brytyjska posługuje się terminem *assumption of risk*¹⁵. Zasadniczo jednak również w porządkach prawnych poszczególnych państw europejskich brak jest wyraźnego uregulowania tej instytucji w przepisach powszechnie obowiązujących¹⁶. Jej obecność w europejskim prawie deliktów zaakcentowana została natomiast dobitnie i stanowczo w regulacjach modelowych – Principles of European Tort Law (PETL)¹⁷ oraz Draft Common Frame of Reference (DCFR)¹⁸.

Działanie na własne ryzyko to sytuacja, w której ktoś bez istotnej potrzeby, dobrowolnie i świadomie naraża się na znane mu szczególne niebezpieczeństwo (uczestniczy w niebezpiecznej sytuacji). W takim wypadku poszkodowany nie może żądać naprawienia szkód wynikających ze zdarzeń, z których zaistnieniem powinien był się liczyć, podejmując swoje działanie¹⁹. Wyłączenie odpowiedzialności wynika z autonomii woli podmiotu podejmującego ryzyko – poszkodowany uświadamia sobie ryzyko, a mimo to dobrowolnie podejmuje ryzykowne zachowanie. Jako typowy przykład takiej sytuacji podaje się przypadek, gdy poszkodowany uległ wypadkowi podczas podróży samochodem po tym jak dobrowolnie i świadomie wsiadł jako pasażer do samochodu z nietrzeźwym kierowcą²⁰.

W literaturze formułuje się pewne **wymogi**, od spełnienia których uzależnione jest uznanie danej sytuacji za działanie na własne ryzyko poszkodowanego. **Po pierwsze**, podjęcie ryzyka przez poszkodowanego musi być dobrowolne i świadome, a zatem musi on zatem zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa – mieć przynajmniej ogólną świadomość możliwości wystąpienia szkodliwego zdarzenia, nie może też znajdować się w przymusowym położeniu czy jakiegokolwiek innej nietypowej sytuacji motywacyjnej²¹. **Po drugie**, zagrożenie związane z ryzykownym zachowaniem musi być większe niż zazwyczaj w życiu codziennym²², podjęcie takiego zachowania musi się zatem wiązać z niebezpieczeństwem szczególnym, kwalifikowanym, ponadprzeciętnym²³. **Po trzecie**, wyłączenie obowiązku odszkodowawczego nie wystąpi w odniesieniu do uszczerbków wynikłych ze zdarzenia zupełnie nadzwyczajnego – takiego, którego nie można było przewidzieć czy którego wystąpienie było wysoce nieprawdopodobne²⁴. **Wreszcie**, niektórzy przedstawiciele doktryny formułują wymóg posiadania przez podejmującego

¹⁵ Podają za: A. Szpunar, „O działaniu...”, s. 857.

¹⁶ Tezę taką formułuję na podstawie analizy przepisów dotyczących odpowiedzialności deliktowej zgromadzonych w książce K. Oliphant, B.C. Steidinger (red.), „European Tort Law. Basic Texts”, Wiedeń 2011.

¹⁷ Tekst dostępny m.in. w: K. Oliphant, B.C. Steidinger (red.), „European...”, s. 305–314.

¹⁸ Tekst Księgi VI DCFR zatytułowany: „Non-Contractual Liability Arising out of Damage Caused to Another” dostępny m.in. w: K. Oliphant, B.C. Steidinger (red.), „European...”, s. 315–314.

¹⁹ P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), „System...”, s. 421–422; por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, „Odpowiedzialność...”, s. 143.

²⁰ Zob. m.in.: P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), „System...”, s. 421; A. Szpunar, „O działaniu...”, s. 863; A. Olejniczak, w: A. Kidyba (red.), „Kodeks...”, s. 421; J.M. Kondek, „Bezprawność...”, s. 169; A. Kubas, „Zachowanie...”, s. 45; M. Zelek, w: M. Gutowski (red.), „Kodeks...”, s. 1588; zob. również N. McBride, R. Bagshaw, „Tort Law”, Harlow 2015, s. 744–745, gdzie podano analogiczny przykład dotyczący podróży samolotem z nietrzeźwym pilotem.

²¹ P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), „System...”, s. 422.

²² A. Olejniczak, w: A. Kidyba (red.), „Kodeks...”, s. 422.

²³ Nie stanowi takiego niebezpieczeństwa na przykład samo już odbycie podróży samochodem generujące ryzyko uczestnictwa w wypadku drogowym.

²⁴ Na przykład, jeżeli w pogodny dzień na samochód kierowany przez pijanego kierowcę spadnie drzewo.

ryziko odpowiedniej zdolności do czynności prawnych²⁵, podczas gdy inni w jego miejsce podają konieczność działania jedynie z należytym rozeznaniem²⁶.

Nie jest celem niniejszej glosy rozstrzygnięcie sporów związanych z funkcjonowaniem w systemie prawa cywilnego instytucji działania na własne ryzyko, lecz ocena trafności argumentów stojących u podstaw rozstrzygnięcia komentowanego orzeczenia. Dla dokonania takiej oceny w realiach badanego przypadku wystarczające jest wskazanie, że z treści uzasadnienia głosowanego wyroku nie wynikają żadne okoliczności, które pozwalałyby uznać, że odbyte przez poszkodowanego podróży z pijanym kierowcą nie było dobrowolne albo że poszkodowany decydując się na taką podróż znajdował się w przymusowym położeniu bądź jakiegokolwiek innej nietypowej sytuacji motywacyjnej. Niewątpliwie ziścił się też warunek zaistnienia niebezpieczeństwa szczególnego, zwłaszcza że stężenie alkoholu we krwi kierowcy w chwili zdarzenia wynosiło aż 1,8 ‰, co pozwala przyjąć wystąpienie u kierowcy istotnego obniżenia jego zdolności do bezpiecznego kierowania pojazdem w stosunku do zdolności przeciętnej, cechującej kierowcę trzeźwego. Zdarzenie, które było bezpośrednią przyczyną szkody polegało na tym, że pojazd, którym podróżował poszkodowany zjechał na pobocze drogi uderzając w ogrodzenie posesji, nie nosi zatem cech zdarzenia nadzwyczajnego, którego wystąpienie byłoby nieprawdopodobne czy niemożliwe do przewidzenia przez pasażera wsiadającego do pojazdu z pijanym kierowcą. Brak też w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia podstaw do kwestionowania posiadania przez poszkodowanego pełnej zdolności do czynności prawnych.

Pewne wątpliwości mogą natomiast wystąpić przy ocenie, czy poszkodowany w chwili podejmowania decyzji o podróży z pijanym kierowcą działał z należytym rozeznaniem, ewentualnie czy znajdował się on wówczas w stanie pozwalającym uznać, że zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa związanego z taką podróżą. Wątpliwości te wynikają z faktu, że poszkodowany spożywał alkohol wspólnie z późniejszym kierowcą samochodu, który uległ wypadkowi. Warto w tym kontekście rozważyć, czy w świetle wyszczególnionych powyżej warunków niezbędnych do uznania wystąpienia działania poszkodowanego na własne ryzyko, działać w taki sposób może osoba, która podejmuje zachowanie ryzykowne znajdując się w stanie nietrzeźwości (skutkującej zakłóceniem czynności psychicznych).

W przepisach o odpowiedzialności deliktowej zawarto regułę stanowiącą, że osoba, która uległa zakłóceniu czynności psychicznych wskutek użycia napojów odurzających albo innych podobnych środków obowiązana jest do naprawienia szkody, chyba że stan zakłócenia został wywołany bez jej winy (art. 425 § 2 k.c.). Przepis ten dotyczy odpowiedzialności sprawcy, który wprowadził się w stan odurzenia i w stanie tym wyrządził szkodę popełniając czyn niedozwolony. Mimo zakłócenia czynności psychicznych towarzyszącego mu w chwili czynu poniesie on odpowiedzialność na zasadzie winy (innymi słowy, nie znajdzie podstawy do wyłączenia jego odpowiedzialności z uwagi na niepoczytalność – art. 425 § 1 k.c.). Brak jest przy tym jakiegokolwiek regulacji wskazującej na konsekwencje podjęcia decyzji co do działania na własne ryzyko w stanie zakłócenia czynności psychicznych będącego wynikiem dobrowolnego spożycia napojów alkoholowych. Jednocześnie formułuje się wymóg, aby podjęcie działania na własne ryzyko było świadome, podczas gdy odurzenie może wyłączyć świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

²⁵ Zob. P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), „System...”, s. 422.

²⁶ A. Szpunar, „Działanie...”, s. 236.

Gdyby uznać, że w stanie upojenia alkoholowego nie jest możliwe prawnie skuteczne podjęcie decyzji co do działania na własne ryzyko, konieczne byłoby przyjęcie, że osoba nietrzeźwa wsiadająca do pojazdu w celu odbycia podróży z nietrzeźwym kierowcą nie działałaby na własne ryzyko. Mogłaby ona co najwyżej przyczynić się do powstania szkody, ponieważ jej zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe. Stawiałoby to w lepszej sytuacji osobę, która wprawiała się w stan nietrzeźwości wyłączając świadome podjęcie decyzji od takiej, która podjęła decyzję będąc w pełni trzeźwa. Dlatego też należy przyjąć, że **konsekwencje dobrowolnego wprowadzenia się przez poszkodowanego w stan nietrzeźwości, polegające na wyłączeniu możliwości uświadomienia sobie grożącego niebezpieczeństwa wystąpienia szkodliwego zdarzenia, będą obciążać poszkodowanego**. W literaturze wyrażono pogląd, że rozwiązanie przyjęte w art. 425 § 2 k.c. jest wiążące przy wykładni art. 435 § 1 k.c., ponieważ trudno zrozumieć, dlaczego poszkodowany miałby być traktowany w sposób uprzywilejowany, a **stan odurzenia alkoholowego może być tylko okolicznością obciążającą**²⁷. Spostrzeżenie to jest o tyle istotne, że – jak wynika z analizy orzecznictwa – w sprawach o odszkodowanie lub zadośćuczynienie za szkodę poniesioną przez pasażera podróżującego z pijanym kierowcą nierzadko pasażer i kierowca wspólnie spożywają alkohol przed podróżą. W praktyce relatywnie często wystąpią zatem sytuacje, w których w stanie nietrzeźwości znajdować się będzie nie tylko kierowca, ale i poszkodowany pasażer. Zaznaczyć jednak należy, że omawiany przypadek działania na własne ryzyko będzie mógł wystąpić tylko wówczas, jeżeli w stanie upojenia alkoholowego poszkodowany **wyraził (choćby w sposób dorozumiany) wolę odbycia podróży z nietrzeźwym kierowcą**. Jeżeli zatem, na przykład, zasnął on i został do samochodu wniesiony przez osoby trzecie, a następnie doznał szkody na skutek wypadku spowodowanego przez pijanego kierowcę, działanie na własne ryzyko nie będzie miało miejsca.

Warto jeszcze zauważyć, iż z uzasadnienia glosowanego orzeczenia nie wynika, czy sądy orzekające w sprawie w różnych instancjach uznały, że odpowiedzialność sprawcy (a w ślad za tym ubezpieczyciela) kształtowała się na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.) czy winy (art. 436 § 2 k.c.). Ujawnione w uzasadnieniu okoliczności sprawy nakazują raczej uznać, że miał miejsce przewóz z grzeczności, dlatego w grę wchodziła tu odpowiedzialność na zasadzie winy. Trzeba jednak zaznaczyć, że **działanie na własne ryzyko stanowi okoliczność wyłączającą odpowiedzialność odszkodowawczą nie tylko na zasadzie winy, ale i ryzyka**²⁸. Niezasadne byłoby różnicowanie sytuacji poszkodowanego, który jako pasażer decyduje się dobrowolnie na podróż z pijanym kierowcą, w zależności od tego czy ma, czy też nie ma miejsca przewóz z grzeczności.

Na koniec należy jeszcze określić, w jakiej relacji pozostają względem siebie instytucje działania na własne ryzyko oraz przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 k.c.). Obie te instytucje zmierzają w tym samym kierunku – działają na niekorzyść poszkodowanego, a tym samym na korzyść dłużnika (podmiotu odpowiedzialnego). Działanie na własne ryzyko prowadzi do dalej idących skutków aniżeli przyczynienie się poszkodowanego, ponieważ to ostatnie skutkuje jedynie zmniejszeniem, a nie wyłączeniem obowiązku zapłaty odszkodowania (zadośćuczynienia). Jednocześnie jednak dla przyjęcia, iż miało miejsce działanie na własne ryzyko, konieczne jest spełnienie opisanych powyżej dodatkowych wymogów, które nie są warunkiem uznania danego zachowania za przyczynienie się do powstania szkody. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że **ustalenie, iż poszkodowany działał na własne ryzyko**

²⁷ A. Szpunar, „O działaniu...”, s. 867.

²⁸ Tak też m. in.: J.M. Kondek, „Bezprawność...”, s. 171; A. Szpunar, „O działaniu...”, s. 866.

czyni zbędnym analizowanie jego zachowania pod kątem instytucji z art. 362 k.c. Brak ziszczenia się wszystkich przesłanek pozwalających na przyjęcie działania poszkodowanego na własne ryzyko aktualizuje potrzebę badania, czy (a jeśli tak, to w jakim stopniu) doszło do przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody²⁹.

Z racji zaprezentowanych wyżej względów uważam, że Sąd Najwyższy, ale i sądy powszechne obu instancji orzekające w komentowanej sprawie w pierwszej kolejności winny były rozważyć, czy w zaistniałym stanie faktycznym nie wystąpiły przesłanki pozwalające uznać, że poszkodowany działał na własne ryzyko. Bazując jedynie na treści sentencji oraz uzasadnienia głosowanego orzeczenia wydaje się, że sytuacja poddana pod osąd stanowiła typowy, wręcz sztandarowy przykład działania na własne ryzyko, a zatem rozważania w kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody były tu po prostu niepotrzebne. Poszkodowany dobrowolnie, bez istotnej potrzeby naraził się na znane mu szczególnie niebezpieczeństwo wyrządzenia mu szkody. W takim wypadku poszkodowany nie może żądać naprawienia szkód wynikających ze zdarzeń, z których zaistnieniem powinien był się liczyć, podejmując swoje ryzykowne działanie, nie przysługuje mu zatem roszczenie odszkodowawcze ani względem bezpośredniego sprawcy, ani podmiotów, które za zachowanie bezpośredniego sprawcy ponoszą odpowiedzialność cywilną. Pomimo zaktualizowania się przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej poczucie zasad słuszności nie pozwala na umożliwienie poszkodowanemu dochodzenia naprawienia szkody, jeżeli działał on na własne ryzyko. Można wręcz uznać, że pozbawienie roszczenia o naprawienie szkody jest swoistą sankcją dla poszkodowanego, z którą musi się liczyć działając na własne ryzyko.

Z uwagi na wskazane na wstępie zagadnienia proceduralne Sąd Najwyższy nie mógłby jednak zmienić zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, aby oddalić powództwo w całości. Nie byłoby natomiast przeszkód do przyjęcia, że podstawę (ostatecznie prawidłowego) rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, iż poszkodowany działał na własne ryzyko, a nie że przyczynił się on do powstania szkody w stopniu znacznym.

Negatywnie ocenić należy wyłaniającą się z lektury orzecznictwa tendencję do pomijania analizy spraw odszkodowawczych z powództwa poszkodowanych podróżujących z nietrzeźwym kierowcą pod kątem wystąpienia warunków działania na własne ryzyko. Być może jest to skutkiem braku odpowiedniej aktywności i podnoszenia stosownych twierdzeń przez pozwanych (z uzasadnienia komentowanego orzeczenia nie wynika w ogóle, aby pozwany podnosił taki zarzut na którymkolwiek etapie postępowania). Nie usprawiedliwia to jednak takiego zaniechania, ponieważ są to okoliczności, które **sąd winien wziąć pod uwagę z urzędu** (a nie dopiero na zarzut pozwanego), mają one bowiem za przedmiot określenie, czy poszkodowanemu w ogóle przysługuje dochodzone przezeń roszczenie odszkodowawcze.

dr Mariusz Zelek

*adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, adwokat*

Bibliografia

Brzozowski A., Jastrzębski J., Kaliński M., Skowrońska-Bocian E., „Zobowiązania. Część ogólna”, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2016.

²⁹ W tym kierunku także: P. Machnikowski, w: A. Olejniczak (red.), „System...”, s. 423.

- van Dam C., „European Tort Law”, Oxford University Press, Oxford 2006.
- Gniewek E., Machnikowski P. (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz”, C.H. Beck, Warszawa 2014.
- Gudowski J. (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania”, t. III, cz. 1, Lexis-Nexis, Warszawa 2013.
- Gutowski M. (red.), „Kodeks cywilny, t. I., Komentarz. Art. 1–449¹¹”, C.H. Beck, Warszawa 2016.
- Kondek J.M., „Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej”, C.H. Beck, Warszawa 2013.
- Kubas A., „Zachowanie osób trzecich jako przyczynienie się poszkodowanego”, *Studia Cywilistyczne*, 1976, t. XXVII.
- Kuźmicka-Sulikowska J., „Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim”, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., „Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)”, Warszawa 1967.
- Kidyba A. (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna”, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014.
- McBride N., Bagshaw R., „Tort Law”, Pearson, Harlow 2015.
- Olejniczak A. (red.), „System Prawa Prywatnego”, t. 6, C.H. Beck, Warszawa 2014.
- Oliphant K., Steidinger B.C. (red.), „European Tort Law. Basic Texts”, Jan Sramek Verlag, Wiedeń 2011.
- Osajda K. (red.), „Kodeks cywilny. Komentarz”, t. 2, C.H. Beck, Warszawa 2013.
- Pajor T., „Odpowiedzialność cywilna organizatora imprezy sportowej”, *Przegląd Sądowy*, 2002, nr 10.
- Pietrzykowski K. (red.), „Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰”, C.H. Beck, Warszawa 2013.
- Rzetecka-Gil A., „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna”, LEX/el. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
- Stoll H., „Das Handeln auf einige Gefahr”, Berlin 1961.
- Szpunar A., „Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3.3.1956 r., 2 CR 166/56”, *Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych*, 1959, nr 7–8.
- Szpunar A., „Działanie na własne ryzyko”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1974, nr 1.
- Szpunar A., „O działaniu na własne ryzyko”, *Nowe Prawo* 1978, nr 6.
- Ziemanin B., Kitłowski E., „Prawo zobowiązań – część ogólna”, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013.